VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 118)
z dnia 3 kwietnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 118)

3 kwietnia 2014 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat opłat podatkowych pobieranych od inwestycji strategicznych dla polskiego sportu za lata 2010-2013.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Justyna Przekopiak** dyrektor Departamentu Podatków Lokalnych Ministerstwa Finansów, **Piotr Marszałek** dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie wraz ze współpracownikami, **Janusz Majcher** burmistrz miasta Zakopane, **Tadeusz Wróblewski** członek zarządu Polskiego Związku Kajakowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Stwierdzam kworum.

Chciałbym serdecznie powitać wszystkich obecnych członków Komisji. Witam pana ministra Półgrabskiego, dyrektora Centralnego Ośrodka Sportu – pana Piotra Marszałka, burmistrza Zakopaneg – pana Janusza Majchera oraz pozostałych gości. W dniu dzisiejszym porządek dzienny posiedzenia Komisji przewiduje rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat opłat podatkowych pobieranych od inwestycji strategicznych dla polskiego sportu za lata 2010-2013.

Jeśli nie ma uwag odnośnie do porządku obrad, oddaję panu głos, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, temat rzeczywiście jest bardzo istotny, zwłaszcza po igrzyskach olimpijskich, gdy toczy się dyskusja o obiektach sportowych, o budowie toru do jazdy na łyżwach szybkich w Polsce.

Obecny stan prawny determinuje działanie nasze i samorządów. Wraz ze mną, na posiedzenie przybył dyrektor Departamentu Infrastruktury Sportowej pan Remigiusz Ludwig. Zabierze on głos za chwilę.

Szef Centralnego Ośrodka Sportu również jest zainteresowany tą sprawą, ponieważ *gros* obiektów, którymi zawiaduje Minister Sportu i Turystyki leży na terytorium gmin.

Mamy problem z podatkami. Obecny na sali jest przedstawiciel Ministra Finansów, który kooperuje z nami w tym zakresie. Ministerstwo Sportu i Turystyki zwróciło się do samorządów w 2012 roku z prośbą o przedstawienie informacji na ten temat – chcieliśmy ustalić, czy należy zrobić przegląd, w jakim wymiarze płacone są podatki.

Zwróciliśmy się z prośbą do 35 największych miast, ale – niestety – nie otrzymaliśmy precyzyjnych odpowiedzi.

Pragnę powiedzieć, że MSiT oprócz danych na temat obiektów COS, nie dysponuje wiedzą, jak wyglądają opłaty lokalne w zakresie różnych wybudowanych w całej Polsce inwestycji. O obowiązujących przepisach opowie pan dyrektor. Chciałem jedynie powiedzieć, że zwróciliśmy się do Ministra Finansów z prośbą, czy nie można poszukać rozwiązania w tym zakresie. Obiekty sportowe mają dużą kubaturę. Podatki są wysokie i stanowią duże obciążenie. Trudno mówić o zwrocie inwestycji a nawet kosztów utrzy-

mania pływalni z basenem 50-metrowym lub dużej hali sportowej. Tam, gdzie odbywają się koncerty, prowadzona jest działalność komercyjna, dużo łatwiej odzyskać środki. Wedle danych, jakimi dysponuję, nie ma w Polsce pływalni z basenem 50-metrowym, która by się samofinansowała.

W jeszcze gorszej sytuacji są obiekty specjalistyczne, jak skocznie narciarskie, boiska i stadiony lekkoatletyczne.

Stanowi to problem dla polskiego sportu.

Otrzymaliśmy od Ministra Finansów odpowiedź, której się spodziewaliśmy. Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych obowiązuje a poziom wpłat ustalanych jest przez samorząd lokalny. W celu zachowania jednolitości i równości podatki nie mogą być różne. Trudno byłoby enumeratywnie wymieniać obiekty sportowe, które miałby płacić mniejsze podatki.

Nie złożyliśmy broni.

W bieżącym tygodniu odbędzie się narada, zorganizowana przez Centralny Ośrodek Sportu oraz fachowców, między innymi z inicjatywy pana posła Ireneusza Rasia. Mamy przeprowadzić dyskusję na ten temat i szukać rozwiązań dla wszystkich samorządów. Kluby sportowe, COS, powinny płacić jak najmniejsze podatki. Oczywiście, w momencie, gdy inwestorem budynku jest samorząd lokalny, jest on zwolniony od podatku. Sytuacja jest inna, gdy właścicielem obiektu są osoby prywatne, spółki, COS oraz jednostki inne niż samorząd lokalny.

Przedstawiliśmy państwu krótki, ale dość syntetyczny materiał, który opisuje zagadnienie. Sądzę, że dyskusja na ten temat będzie owocna. Należy szukać w przyszłości kompromisów i rozwiązań, które pozwolą nam na to, aby obiekty sportowe nie generowały tak dużych obciążeń finansowych dla ich właścicieli.

Proszę pana dyrektora o uzupełnienie mojej wypowiedzi. Przedstawi on szczegółowe informacje, wyjaśni czym wedle prawa są budowla oraz budynek, powie na jakim poziomie ustalane są podatki. Proszę również pana dyrektora Marszałka, aby przedstawił sytuację COS. Tak, jak państwo wiedzą, budynki COS znajdują się w różnych gminach, w związku z czym stawki opodatkowania są różne. Nie jest to dla nas korzystne zjawisko.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, oddaję głos panu dyrektorowi.

Zastępca dyrektora Departamentu Infrastruktury Sportowej Remigiusz Ludwig:
Szanowna Komisjo, pan minister w sposób wyczerpujący przedstawił temat. Chciałem przedstawić kilka słów uzupełnienia.

W materiale wskazaliśmy podstawowe trzy typy obiektów: grunty, budynki i budowle. W przypadku budowli, sytuacja jest najbardziej problematyczna. Podatki dla jednostek władających tymi obiektami są wielkim obciążeniem. Wystarczy wspomnieć, że inwestycja w skocznię na poziomie 50 mln zł powoduje, że co roku COS musi uiszczać *de facto* około 1 mln zł podatku. Możliwości uzyskania przychodu z tytułu udostępniania obiektu związkom i klubom sportowym nie generują przesadnie wysokich przychodów.

Według nas warto podjąć rozmowy z gospodarzem ustawy o podatkach lokalnych, czyli z Ministerstwem Finansów i spróbować znaleźć formułę, która dałaby zielone światło, aby inwestycje sportowe były opodatkowane w inny sposób, z uwagi na ich niezwykle istotną funkcję ogólnospołeczną.

Nie zawsze obiekty sportowe są w stanie generować adekwatne przychody, tak jak powiedział pan minister. Warto spróbować podejść do tematu obiektów sportowych w sposób odrębny a nie tak samo jak do każdego innego obiektu, który jest podstawą prowadzenia gospodarki czysto ekonomicznej, opartej o zysk. Zazwyczaj te obiekty mają zupełnie inną funkcję i ich podstawowym celem nie jest generowanie pieniędzy, ale pełnienie określonej funkcji społecznej, w tym przypadku – sportowej. Dotyczy to zarówno sportu powszechnego, jak i wyczynowego.

Jeśli chodzi o szczegóły, wydaje mi się, że dyskusja powinna oprzeć się o przykład Centralnego Ośrodka Sportu. Dysponujemy z tego źródła pełną informacją dotyczącą skali obciążeń. Myślę, że pan dyrektor Marszałek dokładnie będzie w stanie państwu zobrazować, jakiego rodzaju wyzwaniem jest kwestia codziennej działalności ośrodka.

Dziękuję.

Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie Piotr Marszałek:

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, Centralny Ośrodek Sportu stoi przed nie lada wyzwaniem i problemem. Opowiem państwu jak ogólnie kształtowała się sytuacja, od czasu gdy przekształciliśmy się z zakładu budżetowego w instytucję gospodarki budżetowej. Jak państwo doskonale wiecie, do końca 2010 roku funkcjonowaliśmy jako zakład budżetowy. Obciążenia z tytułu podatków lokalnych od nieruchomości wynosiły 1770 tys. zł. Podatek ten płaciliśmy *de facto* od działalności statutowej. Przyjmując, że mamy do wykonania pewną misję oraz, że obiekty sportowe służą polskiemu sportowi, musieliśmy zapłacić podatek lokalny. Był on jednak tak skonstruowany, że obciążenia nie były wysokie i byliśmy w stanie zbilansować nasz budżet.

Po zmianie tytułu prawnego i przekształcenia nas w instytucję gospodarki budżetowej, podatek automatycznie musimy płacić od działalności gospodarczej, tak jak przedsiębiorcy. Zdają sobie państwo sprawę, że osoby prawne mają wpisy w KRS. Rozstrzygnięcia są takie, że powinniśmy płacić podatki, niczym przedsiębiorcy.

W roku 2011 powinniśmy zapłacić ponad 6 mln zł podatku. Tyle też, zapłaciliśmy. Nie otrzymali państwo poszerzonej tabeli wydatków. Muszę przedstawić państwu dodatkowe dane na ten temat. Zapłaciliśmy 6063 tys. zł a *de facto* powinniśmy byli zapłacić 7700 tys. zł. Różnica wynika z tego, że część naszych ośrodków złożyła deklaracje i rozdzieliła działalność komercyjną oraz statutową. Niektóre samorządy uwzględniły te deklaracje. Różnica jest na poziomie 1700 tys. zł, to kwota niebagatelna.

W roku 2012, podążając dalej drogą współpracy z samorządami, określiliśmy w poszczególnych ośrodkach możliwość zastosowania tego rodzaju mechanizmu deklaracji od działalności statutowej oraz od działalności komercyjnej. Dlaczego tak się dzieje? Pan minister oraz pan dyrektor przytoczyli przykład skoczni narciarskiej. Są jednak również inne problematyczne budowle, np. tor wioślarsko-kajakowy w Wałczu, na którym nie prowadzi się działalności zarobkowej. Innym przykładem mogą być areny lekkoatletyczne, gdzie również nie prowadzi się działalności komercyjnej.

Mamy pełną świadomość, że tam, gdzie prowadzimy działalność komercyjną (np. w internatach sportowych) lub gastronomiczną, powinniśmy płacić maksymalną stawkę podatku. Jeśli chodzi o skocznie, hale sportowe, areny, boiska do lekkiej atletyki i piłki nożnej – już niekoniecznie. Nie stać nas na to. W 2012 roku zapłaciliśmy 4,5 mln zł podatku, w roku 2013 zapłaciliśmy 4,6 mln zł.

Jeśli uwzględnimy opłaty komercyjne w pełni, za wszystkie nasze budowle i obiekty zapłacilibyśmy maksymalnie ponad 8 mln zł. W stosunku do roku 2010 jest to więc kwota niemal 6,5 mln zł wyższa.

Zakładając, że powinniśmy być firmą rozwijającą się, budującą coraz więcej nowych obiektów sportowych, niedługo nie będę mógł aplikować o środki na kolejne przedsięwzięcia, bowiem będę łamał dyscyplinę finansów publicznych, gdyż nie będę miał środków na zapłacenie podatku od nieruchomości.

Pan minister i pan dyrektor przytoczyli przykład skoczni – w Zakopanem lub w Szczyrku, bardzo jednoznacznie pokazuje to skalę problemu. Wybudowanie skoczni może kosztować 50 mln zł, podatek liczy się na poziomie 2% od wartości budowli, czyli jest to 1 mln zł. Nie uda nam się uzyskać nigdy takiego przychodu, nie wspominam nawet o zysku.

Panie przewodniczący, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną istotną kwestię. Każde obniżenie podatku ze strony samorządu, zastosowanie jakiejkolwiek ulgi powoduje, że wchodzimy w zasady programu pomocy *de minimis*. W programie tym możemy maksymalnie odpisać 200 tys. euro na przestrzeni trzech lat dla jednej firmy, czyli dla całego Centralnego Ośrodka Sportu. Przy tej skali różnicy podatkowej pomiędzy 1,7 mln zł a 8 mln zł, jest to kropla w morzu.

I nawet, gdyby samorządy były nam bardzo przychylne, zmieniły uchwały i obniżyły stawki. Nic nam to nie jednak by nie dało, bowiem wchodzimy w zakres pomocy *de minimis*. Możemy wykorzystać w tym zakresie jedynie 200 tys. euro na przestrzeni trzech lat.

Bardzo dziękuję Wysokiej Komisji oraz prezydium za zainteresowanie się tym tematem. Ministerstwo zna go dobrze, pracuje nad możliwościami rozwiązania problemu. Nie

jesteśmy w stanie sami sobie z nim poradzić. Potrzebujemy państwa pomocy, pomocy ministra. Centralny Ośrodek Sportu bez tego będzie miał ogromny problem z zamknięciem budżetu, z uwagi na podatki.

Na zakończenie, chciałbym powiedzieć państwu, że podjąłem decyzję o zorganizowaniu spotkania, którego gospodarzami będą pan przewodniczący Ireneusz Raś, pan minister oraz ja. Udział wezmą w nim wszyscy burmistrzowie oraz dyrektorowie poszczególnych ośrodków COS. Chcemy wypracować wnioski z dyskusji. Mam nadzieję, że będziemy mogli przedstawić je Wysokiej Komisji w najbliższym czasie.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

Głos ma pan minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Chciałem przedstawić puentę, jeśli chodzi o ten zakres tematyczny.

Zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych, jeśli inwestycja będąca w rozumieniu powyższej ustawy, jest budynkiem lub jego częścią, opodatkowana jest, zgodnie z obowiązującym obwieszczeniem Ministra Finansów, maksymalną stawką w wysokości 23,03 zł za m^2. Zgodnie z obwieszczeniem Ministra Finansów, podatek we wspomnianej wysokości należy uiścić od budynku.

Jeśli nieruchomość uznana jest za budowlę (a większość obiektów sportowych uznanych jest za budowle) podatek wynosi od 0% do 2% ich wartości. Co jest ważne? Każdego roku rada musi podejmować decyzję o tym, czy Centralny Ośrodek Sportu w Zakopanem będzie płacił stawkę podatku na poziomie 1,5% a może 1%. Jest to znaczne utrudnienie, jeśli chodzi o planowanie budżetu przez Ministra Sportu i Turystyki oraz zarządzanie COS przez dyrekcję. Powoduje to, że większość środków finansowych ośrodka przeznacza się na podatki, zamiast na szkolenie sportowe i realizację misji statutowej…

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Koliduje to z realizacją celi inwestycyjnych.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tak.

Stajemy teraz przed dylematem, o którym powiedział pan dyrektor. – jeśli coś budujemy to za chwilę będziemy musieli zapłacić od tego podatki.

Może jest to bez sensu i lepiej przygotować program, który spowoduje, że samorządy będą budowały obiekty sportowe? Wtedy więcej zbudujemy, przy wykorzystaniu tych samych środków.

Dziękuję.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Jest to pewien regres.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Na sali obecny jest przedstawiciel Ministerstwa Finansów.

Czy pani dyrektor chciałaby zabrać głos?

Dyrektor Departamentu Podatków Lokalnych Ministerstwa Finansów Justyna Przekopiak:

Zaczekam na ewentualne pytania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dobrze.

Czy pan burmistrz Zakopanego chciałby zabrać głos? Po wysłuchaniu pana wypowiedzi przystąpimy do tury pytań.

Burmistrz miasta Zakopane Janusz Majcher:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem poruszyć jeszcze jedną kwestię. Zwolnienie od podatku, o którym wspomnieliśmy, jakie rada gminy może podjąć, ma bezpośredni wpływ (przedstawiciel Ministerstwa Finansów potwierdzi, mam nadzieję, moje słowa) na wysokość subwencji.

Jeśli obniżymy podatki to obniżamy dochody gminy dwukrotnie, bowiem subwencja nie uwzględnia tej obniżki. Na każdej redukcji podatków budżet miasta traci dwukrotnie – środki, które poddano zwolnieniu od podatku oraz część subwencji. Z tego powodu, rady niechętnie podchodzą do jakichkolwiek obniżek.

Pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Wspomniane podatki dotyczą wszystkich, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Nie tylko spółek Skarbu Państwa, ale również podmiotów gospodarczych. Przez forum Komisji przetoczyła się dyskusja dotycząca wyciągów narciarskich. Ich właściciele płacą podatki dwuprocentowe od budowli.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie burmistrzu.

Głos ma pan przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Potwierdzam słowa pana burmistrza – rzeczywiście, jest tak, że jednostki prowadzące działalność gospodarczą płacą podatki na takim poziomie. Z drugiej strony jednak, nie prowadziłyby tego rodzaju działalności np. w oparciu o skocznię narciarską. Z natury rzeczy jest ona inwestycją deficytową.

Problem jest zupełnie odmiennej natury. Jak należy traktować te obiekty? Pytanie to kieruję do Ministra Finansów. Z pewnością są one potrzebne i niezbędne do rozwoju sportu.

Nie ma możliwości, aby ktoś, kto zarządza skocznią narciarską, zrobił na tym interes. Jest to niemożliwe.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Państwo posłowie mają kolejne pytania, głos ma pan poseł Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, czy nie można zastosować pewnego rozwiązania…

Pan burmistrz powiedział: jeśli obniżymy stawki to podwójnie obniżymy, bo nie dostaniemy subwencji. Czy możemy zgłosić wniosek, aby Ministerstwo Sportu i Turystyki autorytatywnie kwalifikowało daną skocznię, dany obiekt w budowie, do opodatkowania od 0% do 2% wartości?

Tak powiedział pan minister.

Czy można narzucić taką podstawę opodatkowania, aby samorząd nie miał nic do gadania? Czy można ustalić podatek na poziomie 0,5% lub 0,2%?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Jeśli zmienimy ustawę, będziemy mogli to zrobić.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dlatego o tym mówię.

Opodatkowanie jest na poziomie od 0% do 2%. Czy nie możecie za sugerować Ministerstwu Finansów, że dana skocznia powinna być opodatkowana na poziomie 0,1% wartości, albo wręcz zwolniona od podatku?

Ministerstwo Finansów powinno przyjąć taki wniosek do wiadomości.

Druga kwestia, korzystając z okazji, że pan minister jest obecny, mam pytanie. Wiem, że polska federacja futbolu stara się o pozyskanie kamienicy przy Stadionie Narodowym. Na jakim etapie są prace? Czy ona również będzie obciążona podatkiem?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Mówienie, że to kamienica lub willa, to nieco za dużo powiedziane…

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Chodzi o Stadion Narodowy…

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

To jest budynek Centralnego Ośrodka Sportu.

Wszystko idzie w dobrym kierunku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Spokojnie, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana posła Moskala, następnie głos zabiorą – pan poseł Garbowski oraz pan poseł Kłopotek. Później wypowie się pan poseł Matuszewski.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni goście, temat omawiany w dniu dzisiejszym jest dość ciekawy i problematyczny. Z pewnością każdy z nas dostrzega problem, że środki, które mogłyby być przeznaczone na realizację zadań sportowych, znikają gdzieś w finansach podmiotów zajmujących się sportem. Pan minister sportu i turystyki przedstawił nam problem.

Pani, która reprezentuje Ministra Finansów nie chciała zabrać głosu. Uważam, że jest to sprawa zasadnicza…

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Panie pośle, pani dyrektor chciała poczekać na państwa pytania. Z pewnością dopuścimy ją do głosu.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Powiem dlaczego oczekuję, aby pani dyrektor przedstawiła nam, w jaki sposób Minister Finansów postrzega problem.

Oczekiwania Ministra Sportu i Turystyki oraz działaczy sportowych są jednoznaczne: normy prawne, które obowiązują, powinny być bardziej przychylne. Nie mogą obciążać podmiotów sportowych podatkiem od nieruchomości.

Mam konkretne pytanie – czy Minister Finansów przygląda się temu problemowi? Czy dostrzega możliwość, aby obciążenia podatku od nieruchomości zostały zminimalizowane lub usunięte?

Drugie moje pytanie dotyczy innej kwestii. Pan minister Półgrabski nie powiedział jaki problem w skali kraju stanowi opodatkowanie obiektów sportowych. Sądzę, że Minister Finansów dysponuje takimi danymi – ile jest obiektów sportowych, na jakim poziomie są środki z podatku od nieruchomości, które trafiają do budżetu państwa i budżetów samorządów. Wiadomo, że samorządy pozyskują te pieniądze. Pan burmistrz powiedział, że samorządy, nawet gdyby chciały podejść do problemu selektywnie i zwolnić niektóre obiekty od podatku… Konsekwencją byłoby zmniejszenie subwencji oraz redukcja istotnych dla samorządu środków, potrzebnych do realizacji zadań. Bardzo proszę o odpowiedź – na jakim poziomie są to kwoty w skali całego kraju?

Trzecie pytanie – czy Ministerstwo Finansów prowadzi rozmowy z Ministrem Sportu i Turystki? Czy odbędą się spotkania w tej sprawie w najbliższym czasie, które mogłyby zakończyć się decyzją pozytywną?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Mam propozycję, pytań jest wiele, szczególnie do przedstawiciel Ministerstwa Finansów. Proszę panią dyrektor o przedstawienie odpowiedzi a następnie przystąpimy do kolejnej tury pytań, unikniemy w ten sposób powtórzeń.

Bardzo proszę.

Dyrektor w departamencie MF Justyna Przekopiak:

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, Minister Finansów, tak jak zawsze, postawiony został w bardzo trudnej roli. Generalnie, wszyscy chcieliby, aby podatki były jak najniższe. Jednocześnie kwoty, które przekazywane są na wszystkie cele społecznie uzasadnione powinny być jak najwyższe.

Chciałabym wyjaśnić państwu kilka spraw od strony systemowej.

Podatek od nieruchomości jest podatkiem lokalnym. W całości stanowi dochód jednostek samorządu terytorialnego na poziomie gmin. Budżet państwa oraz Minister Finansów, nie mają ani złotówki z tych pieniędzy. Z założenia przyjmijmy, że nie mówimy o naszych pieniądzach, ale o funduszach samorządów terytorialnych. Nie są to środki budżetu państwa, ani podatki zbierane centralnie. Z tych względów – chciałam podkreślić ten fakt – nie wytyczne Ministra Finansów, ani jego obwieszczenia wskazują stawki, ale ustawa o podatkach i opłatach lokalnych. Zawiera ona mechanizm waloryzacji, który powoduje, że co roku Minister Finansów wydaje obwieszczenie w sprawie. Ma ono jednak charakter techniczny – przeliczamy stawki zgodnie ze wskaźnikiem inflacji.

Rola Ministra Finansów tym zakresie sprowadzona jest do czynności technicznych.

Zgodnie z konstytucją, samorząd terytorialny jest niezależny w zakresie prowadzonej polityki podatkowej, jak i konieczności uzyskania dochodów adekwatnych do powierzonych zadań. Z tego powodu jakiekolwiek zmiany ustawowe w tym zakresie wiążą się z koniecznością wyrównywania utraconych dochodów, bądź zmniejszenia zakresu zadań. Z tego powodu nie można wprost przeprowadzić obniżki podatków, bez konsekwencji finansowych. Polemizowałabym odrobinę z wypowiedzią pana burmistrza, że samorząd traci dwukrotnie, byłaby to jednak nieco bardziej wysublimowana dyskusja techniczna. Z pewnością dochody samorządu są brane pod uwagę przy wyliczaniu poziomu subwencji. Zależą jednak od większej liczby czynników, niż tylko od zwolnień podatkowych.

W oparciu o normy konstytucyjne, w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych zawarte jest uprawnienie dla rady gminy, do wprowadzenia zwolnień podatkowych, różnicowania stawek, obniżania ich ze względu na rodzaj nieruchomości, jej lokalizację, cele działalności. Wszystko zależy od polityki podatkowej gminy.

Gminy korzystają z tych uprawnień (nie chciałabym państwa zanudzać…), nie prowadzimy ewidencji podatku od nieruchomości, rozliczenia są prowadzone na poziomie 2,5 tys. gmin.

Od razu chciałam odpowiedzieć na pytanie pana posła – nie prowadzimy również ewidencji poszczególnych przedmiotów opodatkowania. Nie jestem w stanie panu odpowiedzieć, ile w Polsce jest stadionów lub fabryk butów. Są to różne przedmioty opodatkowania. Gminy prowadzą ewidencję podatkową w sposób dość ograniczony. Na podstawie różnych danych, w tym statystycznych, pozyskujemy informacje na ten temat. Niezwykle cennym źródłem wiedzy są uchwały gmin, które są publikowane – stanowią akty prawa miejscowego, obowiązujące na ich terenie.

Rzeczywiście, jeśli chodzi o Centralny Ośrodek Sportu, może on korzystać z obniżonych podatków w dwóch gminach – w Zakopanem od gruntów (ale nie od budowli) oraz w Krakowie od budowli i od gruntów…

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

W Krakowie COS jeszcze nie ma obiektu…

Dyrektor w departamencie MF Justyna Przekopiak:

Przepraszam, musiałam przygotować te dane w dniu dzisiejszym, miałam mało czasu.

Dostępne są jednak odpowiednie rozwiązania finansowe.

Często podnoszony jest zarzut, że gminy z nich nie korzystają. To nieprawda. Mam przy sobie 20 przykładów na tego rodzaju ulg. W Krakowie przykładowo stawka od stadionów wynosi 0,1% a we Wrocławiu i w Poznaniu stadiony są całkiem zwolnione z podatku gruntowego. W Gdańsku dla odmiany zwolnień nie ma. W Warszawie jest podobnie, choć w tym mieście dochodzi do zwolnienia od podatku w ramach regionalnej pomocy inwestycyjnej.

Chciałabym omówić temat nieszczęsnej regionalnej pomocy inwestycyjnej, o czym wspomniał pan dyrektor.

Fakt przekształcenia Centralnego Ośrodka Sportu z zakładu budżetowego w instytucję gospodarki budżetowej nie ma związku z wysokością podatków. Ich wysokość ma związek z prowadzoną działalnością. Przez dość długi czas panowało błędne przekonanie, że tzw. gospodarka statutowa, nawet jeśli jest prowadzona odpłatnie, nie ma charakteru działalności gospodarczej a zatem przysługuje od niej prawo do obniżonych sta-

wek podatkowych (tzw. gruntów pozostałych) i, w związku z tym, nie opodatkowuje się budowli. Budowle podlegają opodatkowaniu wyłącznie, gdy związane są z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Prawdopodobnie z tego powodu COS odnotowuje tak znaczący wzrost podatków, podatek od budowli zostaje naliczony.

Nie przyglądałam się sprawom indywidualnym, są one objęte tajemnicą skarbową i dokumenty musiałyby być udostępniane w specjalny sposób.

Pomoc *de minimis* nie jest pomocą publiczną. Może być przyznawana. Istotą problemu pomocy publicznej jest przyznawanie jej przedsiębiorcom. Musimy mieć do czynienia z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, aby można było mówić o pomocy publicznej bądź wchodzeniu w zakres pomocy *de minimis*. Jeśli nie prowadzi się działalności gospodarczej, takich obostrzeń nie ma – to zarzut tak jakby konsekwencji przyjmowania przez rady gmin niższych stawek.

Ten sam problem będzie miał miejsce, jeśli za pomocą ustawy wprowadzi się obniżenie stawek czy zwolnienia podatkowe. Sam fakt przyjęcia generalnego rozwiązania w ustawie nie powoduje, że przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność gospodarczą w zakresie kultury fizycznej i sportu, przestaną ją prowadzić i nie będą jakby z tych obostrzeń zwolnieni.

Druga aspekt jest następujący: ze względu na konstytucję nie możemy różnicować instytucji na bazie ich statusu i formy. Nie możemy przyjąć, że nieruchomości samorządowe są zwolnione z podatku a te, które należą do osób prywatnych, będą opodatkowane.

Chciałam przedstawić drobne sprostowanie, nie wiem, czy pan minister się nie pomylił – nie sytuacji, że spółki samorządowe nie płacą podatków a prywatni przedsiębiorcy płacą. Musi być wprowadzone generalne rozwiązanie. W przypadku gmin, wprowadzone zwolnienia od podatku mogą być jedynie przedmiotowe.

Należy mieć świadomość, że jeśli mielibyśmy wprowadzić rozwiązania, które miałyby uchylić nieba Centralnemu Ośrodkowi Sportu, z pewnością obejmą dużo szerszą grupę podmiotów. Konsekwencje dla dochodów jednostek samorządu terytorialnego będą analogiczne. Kwestie związane z pomocą publiczną również wchodzą w grę.

Chciałam również odpowiedzieć panu posłowi Tomaszewskiemu – niestety, nie można Ministrowi Finansów nic w tym zakresie nakazać. Minister Finansów nie ma władzy nad tym podatkiem, o czym wspomniałam na początku. Nie można niczego również nakazać samorządom, bo są one niezależne w podejmowaniu działań, zgodnie z konstytucją. Żadna rada gminy nie może otrzymać dyspozycji przyjęcia takiej lub innej stawki podatkowej.

Pan poseł zapytał, czy ten problem jest nam znany. Mamy świadomość, że istnieje. Ministerstwo Sportu i Turystyki wystąpiło do nas w sprawie chyba dwukrotnie (przepraszam, jeśli nie pamiętam pełnego zakresu korespondencji).

Jeśli chodzi o odpowiedź, której udzieliliśmy, stan konstytucyjny również się nie zmienił. Nie ukrywam, że formuła przyjmowania rozwiązań podatkowych celem osiągnięcia celów gospodarczych jest często stosowana, ale nie zawsze jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkie jej konsekwencje.

Niektóre z nowych obiektów korzystają ze zwolnień. Problem dotyczył głównie stadionów, dlatego podałam przykłady dużych miast, w których odbywało się Euro 2012.

W Warszawie obydwie sprawy są sporne, jeśli chodzi o kwalifikację stadionu. Dochodzi do problemu w zakresie kwalifikacji, czy nowoczesne obiekty stadionowe są budynkami czy budowlami, najczęściej mają one charakter mieszany. Bardzo trudno jest wydzielić w przypadku takich nieruchomości, działalność statutową oraz komercyjną. Nie ma takiej podstawy prawnej. Funkcjonuje jedno zwolnienie, które obowiązuje powszechnie – dla nieruchomości zajętych na cele kultury fizycznej i sportu, ale tylko wśród dzieci i młodzieży. Z pewnością nie może być z nią związana działalność gospodarcza. Zwolnienia tego rodzaju nie może zastosować przedsiębiorca, który na obiekcie prowadzi normalnie działalność gospodarczą.

To wszystkie informacje, jakie chciałam przedstawić w chwili obecnej.

Przepraszam, jeśli pominęłam jakieś pytania i bardzo proszę o uwagi.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

Z pewnością za chwilę pojawią się kolejne pytania.

Głos ma pan poseł Garbowski, proszę bardzo.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Dziękuję.

Pani dyrektor poruszyła wiele kwestii, jakie chciałem omówić.

Mam zasadnicze pytanie – proszę powiedzieć mi, w jaki sposób traktuje się w zakresie podatku od nieruchomości obiekty instytucji kulturalnych? Czy w tym przypadku stosuje się niższą stawkę niż w przypadku obiektów sportowych? Wedle informacji, jakimi dysponuję, ta stawka jest niższa. Dlaczego obiekty kulturalne są traktowane w inny sposób niż obiekty sportowe?

Podatek wpływa do samorządu terytorialnego.

Rozumiemy, że jeśli podejmiemy inicjatywę ustawodawczą, wtedy Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego przedstawiłaby zarzuty, iż powinna być wprowadzona rekompensata w zakresie uszczerbku w dochodach, związanych z budżetem samorządu terytorialnego. Chciałbym dowiedzieć się, jak wyglądają relacje pomiędzy stanem instytucji kulturalnych i sportowych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani dyrektor, jest pani kobietą, w związku z czym potraktuję panią bardzo łagodnie. Gdyby na posiedzenie przyszedł pan minister Szczurek, dyskusja miałaby nieco mniej łagodny charakter. Powiedziała pani, że…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

…a gdzie równouprawnienie?

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Bardzo szanuję kobiety.

Rozpoczęła pani swoją wypowiedź od tego, że każdy chciałby płacić jak najniższe podatki a wydatki na cele publiczne, chcielibyśmy, aby były jak najwyższe.

Dobrze pani powiedziała, dlaczego pani się temu dziwi?

W krajach, w których podatki są niższe, pieniądze są na wszystko. Taka jest prawda. Rozwija się działalność gospodarcza, wszyscy pracują, każdy płaci niskie podatki. U was, za rządów pana Rostowskiego, jest inaczej. Pan minister Szczurek przejął ministerstwo wraz z dobrodziejstwem inwentarza.

Panu posłowi Kłopotkowi życzę dobrego humoru, ale zasiada pan w koalicji, która wspiera pana ministra Szczurka. Macie jakiegoś wiceministra, więc również pan ma coś do powiedzenia, w ramach tego, aby doprowadzić sytuację opodatkowania do poziomu np. krajów zachodnich.

Tam nie ma tego rodzaju problemów – jest wilk syty i owca cała. Wiadomo, że pan burmistrz i inni samorządowcy chcieliby pobierać podatki od budowli sportowych. Jako Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zawsze stajemy po stronie interesu sportowego a więc, w tym przypadku, Centralnego Ośrodka Sportu. Uważamy, że te setki tysięcy złotych, jakie płacą COS, to o wiele za dużo.

Powinni państwo podjąć jakieś decyzje. Powiedziała pani o konstytucji i, że samorządom nic nie można narzucić, rada gminy nie może otrzymać dyspozycji stawki podatkowej od Ministra Finansów. Pani dyrektor, pudło! Przecież wie pani doskonale, że są pewne widełki opodatkowania narzucone przez ustawodawcę i samorządy nie mogą zażądać mniejszych lub wyższych podatków – na przykład od 20 gr do 50 gr. Identycznie sprawa się ma w przypadku podatku od budowli – jest on narzucony. Nie można mówić tak, jak pani powiedziała.

Można temat poszerzyć.

Dla wszystkich członków Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki pewna sprawa jest niezrozumiała. Wszyscy mówimy, że kluby i związki sportowe nie mają pieniędzy. Przypominam sobie, że pani dyrektor pracuje w ministerstwie od 2005 roku, pamiętam pani twarz. Od pani zależą zmiany, może pani wpłynąć na odpowiednich ministrów w tym zakresie. Może pani kiedyś będzie ministrem finansów? Ministrowie muszą zrozumieć, że odpis podatkowy, tak jak w innych krajach (Niemczech, Francji) można przeznaczyć na klub sportowy.

Panie przewodniczący, wiem, że nieco wykraczam poza temat dzisiejszego spotkania. Korzystając z okazji, że obecna jest dziś pani dyrektor z Ministerstwa Finansów, chciałbym zwrócić uwagę na ten fakt.

Gdy jadę oglądać mecz za granicę, klub sportowy sponsorowany jest przez 200 różnych małych firm. Gdy zadaję pytanie w sprawie, słyszę, że to są właśnie sponsorzy klubu. Mogą oni odpisać sobie te środki od podatku. Jak jest w naszym kraju pani dyrektor a, być może, kiedyś – pani minister?

Możemy tu sobie obradować, płakać, żartować, ale sytuacja jest taka, że nic się nie zmieni, dopóki nie zmienią państwo przepisów. Taka jest prawda.

Absolutnie jest niedopuszczalne, aby COS płaciły tak wysokie opłaty od budowli sportowych, w przypadku, gdy obiekty nie należą do samorządów.

Niedopuszczalne jest również, aby samorządowcy stracili środki.

Muszą państwo znaleźć złoty środek, ale nie taki, jak podniesienie akcyzy na alkohol. Nie chcę, aby ludzie pili alkohol. Jeśli jednak już to robią to powinien on pochodzić ze źródeł legalnych. Im bardziej podnoszona jest akcyza, tym mniej z kapslowego ma pan burmistrz. Szara strefa nie płaci kapslowego.

Można wiele powiedzieć na ten temat.

Moje słowa powtórzą działacze sportowi, ludzie pracujący u podstaw tego systemu. Oni zdają sobie sprawę, jak wygląda rzeczywistość. Uprzejmie prosimy, aby przekazała pani panu ministrowi Szczurkowi, że są w sporcie problemy, które minister finansów może rozwiązać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Myślę, że poruszonych wątków było bardzo wiele i pani dyrektor będzie miała dużo do powiedzenia.

Witam pana przewodniczącego Ireneusza Rasia.

Oddaję głos panu posłowi Kłopotkowi.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Niewątpliwie, w pewnej chwili, pan poseł Matuszewski rozbawił mnie, mówiąc – „wy tam, w tym Ministerstwie Finansów”.

Szanowny panie pośle, to jest obojętne... Obecnie zasiada pan w opozycji, ale był pan również w koalicji. To od nas, od parlamentu zależy, jakie będą ustawy i delegacje dla ministrów w ramach rozporządzeń. Przy woli większości parlamentarnej możemy zrobić wszystko. Należy o tym pamiętać, szczególnie, że być może kiedyś będzie pan zasiadał w rządzie, np. w Ministerstwie Finansów. Z tego powodu słowa – „wy tam, w tym ministerstwie” mnie rozbawiły.

Zastanowiła mnie inna kwestia, gdy spojrzałem na wysokość opodatkowania. Pamiętają państwo, gdy zmienialiśmy formułę prawną ośrodka, miało być lepiej. Dlaczego w Polsce jest często tak, że chcieliśmy dobrze a wyszło jak zawsze? Zakład budżetowy ponosił niższe opłaty, formuła prawna była inna. Obecnie, gdy zmieniliśmy formułę prawną, koszty eksploatacji wzrosły. Gdyby nie łaskawość niektórych samorządów, koszty opłat byłyby jeszcze wyższe.

Zastanawia mnie ten fakt.

Czy pani dyrektor byłaby uprzejma przypomnieć, na jakiej zasadzie zakład budżetowy regulował podatki? Zawsze możemy wrócić do tego rozwiązania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciał zabrać głos?

Nie słyszę zgłoszeń.

Proszę panią dyrektor o odpowiedź na pytania.

Dyrektor w departamencie MF Justyna Przekopiak:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Zauważyłam, że zostałam imiennie obciążona za wszystkie wady systemu podatkowego i finansów publicznych.

Panie pośle, cieszę się, że pan mnie pamięta, może pan nie traktować mnie ulgowo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Spotykaliśmy się w ramach prac Komisji Rozwoju Przedsiębiorczości w latach 2005-2007.

Dyrektor w departamencie MF Justyna Przekopiak:

Jeszcze wcześniej też.

Chyba najlepiej znam pana posła Kłopotka.

Omówię najpierw temat instytucji kultury. Działalność kulturalna nie jest działalnością gospodarczą. Podobnie jest w przypadku działalności oświatowej. Z tych względów instytucje te są opodatkowane niżej. Muzea rejestrowe są w ogóle zwolnione od podatku, ale tylko muzea tego rodzaju.

Jeśli mamy muzeum prywatne, nie korzysta ono z takich przywilejów.

W grę wchodzą również zwolnienia od podatku nieruchomości zabytkowych.

W przypadku instytucji kulturalnych nakładać się mogą różne ulgi.

Ponadto, druga kwestia jest taka, że jeśli prowadzi się działalność kulturalną, np. w formie działalności organizacji pożytku publicznego, działalności odpłatnej, ale nie gospodarczej, korzysta się również z niższych stawek.

W przypadku działalności w zakresie kultury fizycznej i sportu, nie dochodzi do takiego rozróżnienia. Jeśli mamy do czynienia z działalnością gospodarczą (przypominam, że jest to działalność odpłatna i zarobkowa) nie koniecznie mamy do czynienia z zyskiem. Element zysku nie ma znaczenia przesądzającego.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Matuszewskiego, to powinnam zmienić miejsce, w którym siedzę, bo nie jestem w stanie omówić naraz wszystkich spraw, które poruszył. Z pewnością aspekty związane z podatkiem dochodowym, czyli sprawy odpisów a więc kosztowego traktowania wydatków, przekażę panu ministrowi.

Zobowiązuję się również przekazać wszystkie inne pana uwagi.

Panie pośle, ustawodawca określa jedynie górną granicę opodatkowania. Nie ma dolnych granic opodatkowania, jeśli chodzi o samorządy. Mogą one ustalić stawkę nawet na poziomie 10 gr. Konstytucyjny przykład braku górnej stawki to tzw. ustawa śmieciowa. W tym zakresie Trybunał Konstytucyjny orzekł jej niekonstytucyjność, bowiem nie było górnego pułapu opodatkowania. Stanowi on barierę ochronną dla podatnika i obywatela.

Jeśli chodzi o temat zakładu budżetowego, z pewnością taka forma działalności miała znaczenie w zakresie finansowania COS. Z punktu widzenia podatku od nieruchomości nie ma to znaczenia. Zakłady budżetowe, jeśli prowadziły działalność gospodarczą, powinny inaczej deklarować podatki.

Rok 2010 był momentem wyjaśniania sposobu opodatkowania. Prawdopodobnie był to moment przełomowy i z tego wynika różnica w poziomie podatku.

Fakt przekształcenia COS w nową formę prawną, był momentem audytu gospodarki. Zmiana ustawy o finansach publicznych nie miała na to wpływu. Przez cały czas podatek od nieruchomości pozostawał na tym samym poziomie. Forma prawna instytucji jest pomijana, znaczenie ma to, co podatnik robi – czy jest to działalność gospodarcza, czy nie. Mogą ją prowadzić również samorządy, nawet jeśli ma ona formę samorządowych zakładów budżetowych lub innych instytucji. Aspekt formalny nie ma znaczenia w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Głos ma pani poseł Niemczyk, a następnie pan poseł Tomaszewski.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałabym zadać pytanie: co robi się w przypadku działalności gospodarczej *non profit*?

Nie poruszyliśmy tematu takiego rodzaju działalności.

Bardzo często kluby sportowe i COS prowadzą tego rodzaju działalność. Moje pytanie związane jest z tym, czy powinniśmy dążyć do tego, aby nasze obiekty sportowe dopisały sobie do celów statutowych kulturę i mogły wtedy korzystać z innej podstawy opodatkowania?

Chyba nie w tym kierunku powinniśmy podążać. Jako Komisja powinniśmy zwrócić się do Ministerstwa Finansów, aby przedstawiło nam jakieś rozwiązanie. Nie możemy prowadzić dyskusji w taki sposób i mówić że sprawa zależy od samorządów. Samorządy zależą od subwencji z ministerstwa i mamy na nie wpływ.

Niedawno wprowadzili państwo podatek od dróg. Wiele małych gmin i niewielkich jednostek samorządu terytorialnego musiało opodatkować się. Ich dochód wzrósł na tyle, że nie będą mogły skorzystać z wyższej subwencji. W omawianym przypadku jest nieco inaczej. Od Ministerstwa Finansów oczekuję, że zaproponuje ono jakieś rozwiązanie dla sportu, które będzie dobre. Nie może być tak, że pieniądze w sporcie przez cały czas się obracają i ciągle dokładamy nowe podatki, nawet VAT. Sprawa dotyczy klubów sportowych, które otrzymują dofinansowanie z jednostek samorządu terytorialnego na wynajęcie obiektów sportowych, ale muszą znaleźć brakujące 23% VAT za wynajęcie sali, na prowadzenie działalności dla dzieci i młodzieży. Wszystko to zaczyna się obracać w dziwny sposób.

Oczekiwałabym propozycji od Ministerstwa Finansów a nie czekała na pomysły Komisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowna pani dyrektor, wspomniała pani w swojej wypowiedzi, że podatek od nieruchomości w przypadku COS nie zależy od formuły prawnej, ale od rodzaju prowadzonej działalności.

Chciałbym zapytać, czy pomiędzy rokiem 2010 a rokiem 2011 zmienił się zakres działalności COS? Najpierw funkcjonował jako zakład budżetowy a później był instytucją gospodarki budżetowej. Do chwili obecnej nikt nas nie poinformował, że zasadniczo zmienił się zakres działalności Centralnego Ośrodka Sportu. Wcześniej ośrodek prowadził na terenie części swojej bazy działalność gospodarczą, nic się chyba nie zmieniło.

Chciałbym zapytać pana dyrektora, czy państwo w swoich zgłoszeniach do gmin w sprawie podatku od nieruchomości podają, że działalność gospodarcza prowadzona jest na całym obiekcie, czy też na wyodrębnionych jego częściach? Nie wszystkie obiekty, którymi państwo dysponują, prowadzą działalność gospodarczą sensu *stricte*.

Pani dyrektor, czy możliwe jest wydzielenie nieruchomości, na których prowadzi się działalność gospodarczą, od tych, na których prowadzi się działalność statutową?

Jeśli chodzi o drugie pytanie, pani dyrektor powiedziała, że ustawodawca określił maksymalne górne stawki podatku. Gminy podejmują uchwały. Czy uchwały dotyczące odejścia od górnych stawek mają konsekwencje dla budżetu gminy w relacji z Ministerstwem Finansów, jeśli chodzi o subwencję wyrównawczą? Chciałbym zapytać o to, czy te decyzje się przekładają na stan subwencji wyrównawczej?

Wiem, że tak jest, ale proszę o odpowiedź.

Wszystkie kwestie związane z majątkiem gminy, który jest do dyspozycji klubów sportowych, rozwiązywane są w Polsce w sposób różny.

Szanowni państwo pamiętają, gdy rozmawialiśmy o tym z władzami samorządów. Wiele z nich użycza obiektów sportowych (zgodnie z przyjętym programem współpracy z organizacjami pozarządowymi) podmiotom uczestniczącym we współzawodnictwie sportowym, mającym charakter stowarzyszeń, za symboliczną złotówkę. Pieniądze nie krążą, nie trzeba płacić VAT. Samorządy robią to z własnej woli. Regionalna izba obra-

chunkowa pokazywała nam przykład (jako dobry przykład) jednego z miast, że można w ten sposób współpracować z klubami sportowymi.

Moim zdaniem, w znacznej mierze polityka samorządowa uzależniona jest od klimatu w radzie gminy oraz relacji pomiędzy organem wykonawczym a uchwałodawczym. Tezę powinienem może postawić inną: wszystko zależy od możliwości finansowych gminy. Wiadomo, że również buduje się korzystne systemowe rozwiązania, w ramach istniejącego prawa.

Podstawowa zagadka: czyżby stary dyrektor zakładu budżetowego COS nie zgłaszał pełnego wymiaru działalności gospodarczej do samorządów? Nowy dyrektor zgłasza wszystko i od tego czasu wzrosły podatki? Nie sądzę, aby gminy podniosły pięciokrotnie podatek od nieruchomości. Jest to rzadko spotykany zabieg.

Widzę, że w roku 2011 było ponad 6 mln zł podatku, a w roku 2013 było 4,6 mln zł. Podatek więc został zredukowany, chyba że doszło do sprzedaży mienia COS.

Wiem, że jakiś hotel w Zakopanem został wyłączony z podstawy opodatkowania, może z tego wynika ta zmiana?

Kwestia podstawowa: jak pan dyrektor wytłumaczy (w kontekście wypowiedzi pani dyrektor), że nie od formuły prawnej, ale od rodzaju prowadzonej działalności zależy znaczący wzrost opodatkowania COS?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Nie słyszę zgłoszeń.

Były pytania do pana dyrektora COS, bardzo proszę.

Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie Piotr Marszałek:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie pośle, odpowiem najpierw na pytanie, co stało się, że doszło do zmiany podstawy opodatkowania.

Jako zakład budżetowy oddawaliśmy nadwyżkę środków do budżetu państwa. Łatwiej było nam, nie będąc wpisanymi do KRS, uzyskać nieco inną interpretację podatkową. Składaliśmy deklarację ze świadomością, że będziemy odwoływali się od niekorzystnej interpretacji przepisów przez organ. Zdawaliśmy sobie sprawę, że być może powinniśmy płacić maksymalne stawki. Prowadząc działalność statutową, prowadziliśmy działalność budżetową, ale nadwyżkę oddawaliśmy do budżetu państwa. Fakt, że nie znajdowaliśmy się w KRS powodował, że mieliśmy możliwość korzystania z niższych stawek, *de facto* stawki nie wzrosły.

Po niedawnym wyroku wojewódzkiego sądu administracyjnego, który stwierdził jednoznacznie, że powinniśmy – mając wpis w KRS, jako przedsiębiorca – płacić maksymalne stawki, musimy składać nowe deklaracje. Tłumaczyłem już, że nie dysponują państwo pełną tabelą kosztów. Zawiera ona jeszcze trzeci człon, który pokazuje pełną stawkę podatkową, którą musimy zastosować w 2014 roku. Wyrok sądu jest dla nas obligujący. Stawka podatku będzie wynosiła 8167 tys. zł – w stosunku do 1700 tys. zł, które płaciliśmy jako zakład budżetowy, różnica jest kolosalna.

Podkreślam po raz kolejny, że interpretacje przepisów były różne, gdy funkcjonowaliśmy jako zakład budżetowy. W niektórych zakładano, że mamy obowiązek płacenia maksymalnych stawek.

Brak wpisu w KRS oraz fakt, że oddawaliśmy nadwyżkę środków do budżetu państwa predysponowały nas, aby działalność statutową traktować tak, jak to robiliśmy i złożyć zmniejszoną deklarację podatkową.

Samorządy podobnie podchodziły do tego tematu.

Wyrok sądu zmienił bardzo wiele. Obawiam się, że kończą się nam mechanizmy obrony.

Mam nadzieję, że wyjaśniłem sprawę. Jeśli nie, chętnie uzupełnię moją wypowiedź.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Było również pytanie pani poseł Niemczyk, które skierowała do pani dyrektor. Chodziło o ewentualne możliwości rozwiązań, jakie chciałoby zaproponować Ministerstwo Finansów.

Czy ministerstwo dostrzega możliwości rozwiązań?

Dyrektor w departamencie MF Justyna Przekopiak:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, pani poseł, jeśli chodzi o działalność gospodarczą *non profit*, nie ma czegoś takiego. Albo prowadzi się działalność gospodarczą, albo działalność *non profit*. Działalność może być odpłatna lub nie. W ten sposób funkcjonują organizacje pożytku publicznego – opierają się na trzech filarach: działalności gospodarczej *sensu stricte*, działalności odpłatnej (po kosztach) oraz działalności nieodpłatnej. Aby nie dochodziło do nadużycia przywileju z tytułu prowadzenia działalności nieodpłatnej, jedna organizacja nie może prowadzić tej samej działalności w trzech formach. Jeśli realizuje działania i jakiś cel w ramach działalności gospodarczej, nie może robić tego samego w innych formach. Formuły te w przypadku organizacji pożytku publicznego umożliwiają również niższe opodatkowanie w zakresie podatku od nieruchomości oraz niepłacenie w ogóle podatku od budowli.

Tak jak wspominałam, podatku nie płacimy od wszystkich budowli, tylko od tych, które związane są z działalnością gospodarczą.

Ma to swoje konsekwencje, zawsze jest druga strona medalu. Brak możliwości prowadzenia działalności gospodarczej ogranicza sposób funkcjonowania organizacji. Niektórzy przedsiębiorcy, nie prowadziliby działalności w ramach organizacji pożytku publicznego, bowiem ich celem jest zysk. Zysk nie jest jednak warunkiem *sine qua non* działalności gospodarczej. Definicja działalności gospodarczej jest zawarta w prawie działalności gospodarczej. Taką przesłankę na bazie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych przyjmujemy jako decydującą. Chciałabym bardzo mocno zaznaczyć, że nie wpis do ewidencji działalności gospodarczej, czy do KRS, decyduje o tym, że jednostka prowadzi działalność gospodarczą, znaczenie ma charakter działalności.

Instytucje kultury nie mogą i nie prowadzą działalności gospodarczej. Z tego powodu są traktowane preferencyjnie. Nie jest tak, dlatego że ustawa o podatkach i opłatach lokalnych przyznaje im status szczególny. Ustawa o działalności kulturalnej w sposób wyraźny definiuje tego rodzaju działalność, jako niebędącą działalnością gospodarczą. W tym zakresie innych definicji niż te, które wynikają z szeroko ujętego systemu prawa, nie mamy. Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych pod tym względem jest dość głęboko osadzona w systemie prawa.

Mówiąc nad marginesie: podatku od dróg samorządowych nie wprowadzono niedawno. Istnieje on od bardzo dawna, ale gminy go nie realizowały. Żadnej zmiany prawnej pod tym względem nie wprowadzono. Minister Finansów szczegółowo odpowiedział pani poseł na pytanie w tym zakresie, o ile dobrze pamiętam.

Pan poseł Tomaszewski zapytał o subwencje. Do subwencji wyliczenia poziomu przyjmujemy dochody potencjalne. Oznacza to, że z punktu widzenia liczenia subwencji wyrównawczej nie ma znaczenia dochód wykonany a więc zebrana przez gminę kwota, ale dochód potencjalny, czyli kwota, którą mogła pozyskać. Niezależnie od tego, czy gmina zbierze te środki, czy nie, do wyliczenia kwoty subwencji bierze się potencjał.

Nie jest tak, że samorząd straci środki dwukrotnie. Straci je raz – nie otrzyma środków, których nie pobierze w wyniku decyzji rady o obniżeniu stawek podatków. Do wyliczenia kwoty subwencji wyrównawczej wykorzystana jest kwota dochodów potencjalnych. Ten potencjał (staram się ująć sprawę możliwie prosto) nie zmienia się, niezależnie od wykonania dochodów. Pod uwagę bierze się dochody wykonane oraz skutki ulg.

To rozwiązanie systemowe wynika nie z ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ale z ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Pan poseł Matuszewski opuścił salę, więc nie będę obciążona wszystkimi wadami systemu finansów publicznych.

Przyjęto w konstytucji pewną filozofię: samorząd nie może być klientem budżetu państwa. Jest samorządny i domaga się słusznie odpowiedniego finansowania, ale nie jest eksterytorialny. Wszystkie samorządy są częścią jednego państwa. Gdybym była ministrem finansów i mogłabym to zrobić, obniżyłabym wszystkie podatki do zera i dała pieniądze na wszystkie cele. Nie mam jednak takiej możliwości. Jeśli podatki będą obniżone w sposób generalny, wpływy do budżetu będą mniejsze. Być może z tego powodu samorządy będą mogły w mniejszym stopniu dofinansować działalność sportową na swoim terytorium, w innym zakresie.

Trochę filozofuję, ale chodzi mi o to, że budżet państwa musiałby wyrównać tę różnicę. Albo trzeba wyrównać poziom finansowania Centralnego Ośrodka Sportu, albo samorządu terytorialnego. Podejrzewam, że pan burmistrz, w momencie gdy obniżylibyśmy generalne stawki podatku i wprowadzilibyśmy zwolnienia, powiedziałby, że jego zadania się nie zmniejszyły i chce z tego tytułu otrzymać większą subwencję wyrównawczą. Subwencja wyrównawcza pochodzi z budżetu państwa, który nie jest z gumy.

Należy znaleźć dobre rozwiązanie. Przekazanie samorządom prawa do decyzji w sprawie, wydaje się słuszne i skuteczne. Zbieraliśmy informacje w pośpiechu, ale udało się znaleźć bardzo wiele gmin (nie tylko bardzo małych, które traktują „Orlik" w sposób specyficzny, ale również dużych), które stosują systemowe rozwiązania w zakresie sportu. Przykładowo w Łodzi stosuje się zwolnienie podatkowe zarówno dla gruntów, budynków jak i budowli, w związku z nową inwestycją w obiekt sportowy. Chodzi mi o regionalną pomoc inwestycyjną. Dochodzi do zwolnienia podatkowego. W ramach regionalnej pomocy inwestycyjnej to zwolnienie mieści się w przepisach dozwolonej pomocy publicznej, nie łamie przepisów unijnych w tym zakresie.

Rozwiązania są, czasem warto, aby gminy miały świadomość, że istnieją i można z nich korzystać – oczywiście, jeśli mają taką wolę i potrzebę, aby na ich terenie prowadzono inwestycje tego rodzaju.

Jestem w stosunkowo niezręcznej sytuacji. Pan dyrektor, jako szef Centralnego Ośrodka Sportu, z rozwiązań systemowych korzysta w niewielkim stopniu. Pan burmistrz Zakopanego jako jedyny reprezentuje gminę, która pod względem gruntów potraktowała COS w sposób łagodniejszy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Pan minister Półgrabski chciał jeszcze uzupełnić informacje a następnie zabiorą głos pani poseł oraz pan przewodniczący.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Odnoszę się z wielką sympatią do pani dyrektor, która w sposób bardzo kompetentny wyjaśniła pewne sprawy.

Moim zdaniem, różnica jest jedna i dość zasadnicza.

Pani dyrektor często wspominała, że samorządy korzystają z możliwości przyznawania ulg. To prawda. Moim zdaniem, dzieje się tak jednak w przypadku, gdy obiekty są własnością samorządów. Przytoczyliśmy przykłady aren po Euro, każda z nich jest własnością samorządu. W ich interesie jest zwalnianie od podatku podmiotu, który zarządza areną.

Stadion Narodowy nie należy do samorządu, co powoduje kłopoty z jego opodatkowaniem.

Jeśli mówimy o Centralnym Ośrodku Sportu to należy on do podatnika. Pan dyrektor zarządza nim a Minister Sportu i Turystyki go nadzoruje. Sytuacja jest zupełnie inna, niż gdyby pan burmistrz Majcher wybudował sobie na terytorium gminy miejski wyciąg narciarski. W jego interesie byłoby zwolnienie obiektu od podatku. Z tego powodu sprawa dotyczy najbardziej COS oraz innych podmiotów, które nie są samorządami, ale właścicielami obiektów, jakie świadczą usługi sportowe.

Pojawiła się kwestia, że można stosować ulgi, jeśli obiekty realizują zadania z zakresu sportu dzieci i młodzieży oraz nie prowadzą działalności gospodarczej. Trudno jest dokonać podziału, czy z danego obiektu korzystają dzieci, młodzież czy seniorzy. Zazwyczaj jednostki działają w cyklu mieszanym – z obiektów korzystają wszyscy. Wynajęcie miejsc

parkingowych, czym często posiłkują się obiekty sportowe, aby uzupełnić budżet, jest prowadzeniem działalności gospodarczej.

Należy pamiętać, że samorządy zwalniają swoje obiekty od podatku. Z obiektami COS, ministerstwa, ze Stadionem Narodowym jest problem.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Bardzo dziękuję.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Warto przytoczyć przykład stadionu w Pruszkowie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pan przewodniczący Raś chciał przedstawić wniosek formalny.

Bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, chciałbym złożyć wniosek formalny. Sądzę, że należy o omawianym w dniu dzisiejszym problemie rozmawiać w sposób precyzyjny. Nie należy dywagować o wysokości subwencji. Pani dyrektor przedstawiła nam bardzo rozszerzony wykład. Przyleciałem na posiedzenie Komisji prosto z Krakowa, nie miałem okazji usłyszeć wszystkiego. Problem, który został przedstawiony przez Ministra Sportu i Turystyki jest konkretny. Sąd wydał orzeczenie w tej sprawie. Musimy znaleźć rozwiązanie. W dniu 10 kwietnia Minister Sportu i Turystyki oraz dyrektor COS organizują w Wałczu spotkanie. Będę podczas niego obecny, wraz z panem ministrem Biernatem. Porozmawiamy o problemie z samorządowcami.

Uważam, że nie będziemy przedstawiali puenty odnośnie do tego tematu podczas dzisiejszego posiedzenia. Po świętach będziemy kontynuowali dyskusję. Nie uda się nic więcej powiedzieć w dniu dzisiejszym.

Mam nadzieję, że pani dyrektor przekaże panu ministrowi, że sytuacja nie jest taka, iż powinniśmy modlić się o dobre samopoczucie samorządowców w Zakopanem, w Wałczu, w Giżycku, w Cetniewie i w Szczyrku. Problem jest bardzo konkretny. Wraz z Ministrem Finansów oraz Ministrem Sportu i Turystyki moglibyśmy wejść w polemikę, skąd pozyskać środki na ten cel. Rozumiemy sytuację finansów państwa i nie robimy tego. Staramy się w sposób elastyczny dostosować możliwości budżetu do zwiększonych potrzeb polskiego sportu i turystyki. W tym przypadku nie możemy jednak zwiększyć budżetu w obszarze sportu, tylko na cele podatkowe. Jest to olbrzymi kanał, nie powinniśmy płynąć w tym kierunku. Nie pojawią się nowe argumenty w dniu dzisiejszym, w tej sprawie. Poczekamy do wniosków z dyskusji, ze spotkania w Wałczu.

Po świętach wrócimy do tematu. Mam nadzieję, że z Ministerstwa Finansów przybędzie na posiedzenie przedstawiciel w randze ministra. Sprawa jest dla nas bardzo poważna.

Mój wniosek formalny dotyczy przerwania obrad nad tym punktem porządku dziennego.

Mogą państwo, oczywiście, jeszcze zabrać głos. Temat będziemy kontynuowali po świętach, podczas posiedzenia Komisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo, głos ma pan poseł…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Rozumiem, że pan przewodniczący chce przedstawić taką puentę, na zakończenie dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Był inny wniosek najdalej idący, po to się spotykamy w dniu dzisiejszym, aby załatwić problem, na jaki napotkał Centralny Ośrodek Sportu.

To instytucja państwowa, czy nie? Tak!

Panowie i panie, za pomocą jednej ustawy problem może zostać rozwiązany. Koniec i kropka.

Poseł Ireneusz Raś (PO):

Dajmy sobie jeszcze chwilę czasu, na przeprowadzenie dyskusji w dniu 10 kwietnia. Sądzę, że po świętach będziemy gotowi do zaproponowania rozwiązania, zgodnego również z oczekiwaniami pana posła Kłopotka.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Kiedy to będzie?

Poseł Ireneusz Raś (PO):

W czwartek. Po świętach będziemy kontynuowali dyskusję na ten temat. To będzie dobry czas na przygotowanie puenty.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Głos ma pani poseł Niemczyk i będziemy mogli zamknąć dyskusję w tym punkcie porządku dziennego obrad Komisji.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Pani dyrektor, nie rozumiem, czym różni się wynajmowanie sali teatralnej od wynajmowania sali gimnastycznej. Nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego kultura ma mieć takie przywileje, tylko dlatego, że przypisana jest do ministerstwa oświaty. Nie chciałabym być świadkiem przygotowywania kadry olimpijskiej pod nazwą: „warsztaty plastyczne w Centralnym Ośrodku Sportu we Władysławowie".

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze…

Czy jest ktoś przeciwny temu, aby kontynuować omawianie tematu po świętach Wielkanocy?

Sądzę, że nie.

Pozwolą państwo, że…

Pan dyrektor zabierze głos i kończymy.

Dyrektor COS w Warszawie Piotr Marszałek:

Panie przewodniczący, chciałem podziękować państwu posłom. Zaangażowanie Komisji napawa mnie dużym optymizmem. Wszystkim posłom dziękuję za zainteresowanie tematem a, w szczególności, panu przewodniczącemu Komisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt porządku dziennego.

Mam jeszcze jedną informację dla wszystkich członków Komisji. W dniu 23 kwietnia o godzinie 17.00, odbędzie się spotkanie z panem ministrem Biernatem, w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Proszę kontaktować się z sekretariatem Komisji, jeśli chodzi o sprawy dojazdu na miejsce spotkania.

Bardzo dziękuję za udział w obradach.

Zamykam posiedzenie Komisji.